



Sygn. akt I CSK 673/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSN Marta Romańska

w sprawie z powództwa U. R.
przeciwko S. sp. z o.o. w W.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 24 lipca 2020 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 26 kwietnia 2018 r., sygn. akt V ACa (...),

1) uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację powódki (punkt I 1,2,3,5) i rozstrzygającej o kosztach postępowania apelacyjnego (punkt III) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego,

2) odrzuca skargę kasacyjną w pozostałej części.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo U. R. przeciwko „S.” spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł, nakazanie usunięcia materiału telewizyjnego znajdującego się na stronie internetowej telewizji [...]. pod tytułem „Sąsiad (...) przedszkola” i nakazanie opublikowania przeproszenia o treści szczegółowo przytoczonej w pozwie, w związku z naruszeniem dóbr osobistych powódki.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka jest właścicielką nieruchomości położonej we wsi N. pod W. Na sąsiedniej nieruchomości J. G., przy pomocy męża M. O. prowadzi Niepubliczne Przedszkole nr (...) „N.”. Na nieruchomościach powódki i J. M. w czasie opadów deszczu zbiera się woda. Począwszy od 2007 r. wielokrotnie zaskarżali oni przez wnoszenie skarg, zażaleń, wniosków o stwierdzenie nieważności czy wznowienie postępowania, decyzje wydawane przez organy administracji dotyczące funkcjonowania przedszkola. Spory sąsiedzkie toczyły się także w sprawach cywilnych i karnych. Powódka złożyła również do Prokuratury Rejonowej w P. czternaście zawiadomień o popełnieniu przestępstwa: składania fałszywych zeznań, poświadczenia nieprawdy, przekroczenia uprawnień służbowych przez funkcjonariuszy publicznych, zasypania rowu melioracyjnego, dokonania budowy budynku w którym mieści się przedszkole, bez wymaganych zezwoleń, pomówienia za pomocą środków masowego komunikowania oraz na stronie internetowej BIP Gminy L., bezprawnego umieszczenia danych osobowych na stronie internetowej BIP, gróźb karalnych, w tym gróźb pozbawienia życia oraz znieważenia. Wszystkie postępowania zakończyły się odpowiednio odmową wszczęcia postępowania wobec braku znamion czynu niedozwolonego lub braku interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu przestępstwa prywatnoskargowego, umorzeniem postępowania wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa lub stwierdzenia braku znamion czynu niedozwolonego ewentualnie nie wykrycia sprawców. Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 18 listopada 2014 r. J. M. został skazany za składanie fałszywych zeznań, w związku ze złożeniem zawiadomienia o przestępstwie dotyczącego przedszkola „N.”. Prywatny akt

oskarżenia wobec powódki wniósł natomiast M. O., a powódka została uniewinniona od popełnienia części zarzucanych jej tam czynów.

Wyrokiem z dnia 5 maja 2015 r. NSA uchylił wyrok WSA w W. z dnia 28 lutego 2013 r. oraz postanowienia Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego (dalej jako „GINB”) z dnia 12 stycznia 2012 r. i z dnia 6 grudnia 2011 r., w przedmiocie udzielenia pozwolenia na użytkowanie budynku przedszkola. W konsekwencji tego wyroku GINB wydał decyzję z dnia 7 marca 2016 r., w której odmówił stwierdzenia nieważności decyzji (...) Inspektora Nadzoru Budowlanego z dnia 2 kwietnia 2009 r., wydanej w przedmiocie udzielenia pozwolenia na użytkowanie. Ostatecznie GINB nie stwierdził, by wystąpiły przesłanki z art. 156 k.p.a. uzasadniające stwierdzenie nieważności decyzji organu niższej instancji.

W dniu 24 września 2015 r. telewizja [...]. wyemitowała materiał obejmujący obraz i dźwięk w ramach cyklu „B. (...)” zatytułowany „Sąsiad – (...)”. Porusza on temat sporu sąsiedzkiego zaistniałego w N. oraz skutków wyroku NSA z dnia 5 maja 2015 r. Zawiera fragmenty obrazu filmowego – archiwalnego nagrania z czerwca 2009 r. telewizji T., który przedstawia dziennikarza oraz grupę kilkunastu osób, w skład której wchodzi powódka. U. R. pojawia się w reportażu dwukrotnie przez kilka sekund, nie jest wymieniona z imienia i nazwiska, nie są cytowane jej wypowiedzi, jej postać nie jest wyeksponowana. Materiał obejmuje wypowiedzi M. O., J. G., a także pracownika Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego K. K. przedstawionej, jako ekspert prawa mieszkaniowego, a także osoby o zniekształconym i nierozpoznawalnym wizerunku, podającej argumenty przeciwko funkcjonowaniu przedszkola. Z materiału wynika, że jego autor podjął bezskuteczną próbę uzyskania stanowiska od członka grupy sąsiedzkiej J. M. lub jego żony.

Materiał został także zamieszczony na stronie internetowej telewizji [...]. i opatrzony opisem tekstowym: „Sami, (...) – w związku z tym od siedmiu lat gnębią właścicieli i pracowników prywatnego przedszkola w N. pod W. Zacietrzewienie ludzi, którzy siedem lat protestują, blokują, składają pozwy i donosy – jest niespotykane. W walkę przeciwko 120 dzieciakom i ich rodzicom, właścicielom i pracownikom przedszkola zaangażowali wszystkich świętych – lokalne władze,

nadzór budowlany, sądy powszechne i sądy administracyjne, prokuraturę i wojewodę. Na razie osiągnęli tyle, że szykuje się kolejne siedem lat sporu. P. S.”

Powódka po ukazaniu się opisanego materiału zainicjowała prywatnym aktem oskarżenia postępowanie karne przeciwko P. S., o popełnienie przestępstwa z art. 212 k.k., które zostało umorzone wobec pojednania stron. Wniosła również prywatny akt oskarżenia przeciwko M. O. zarzucając mu fałszywe oskarzenie jej i J. M. Sąd Rejonowy w P. postanowieniem z dnia 5 lipca 2016 r. umorzył postępowanie, stwierdzając że przypisywane oskarżonemu działania nie zawierają znamion czynu zabronionego.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że w spornym materiale pozwany ujawnił wizerunek powódki, ale postępowanie to nie było bezprawne. Uznał, że widoczna w nim scena, z grupą ludzi gotowych do udzielenia odpowiedzi, w bezpośrednim sąsiedztwie dziennikarza trzymającego mikrofon z logotypem stacji [...], wprost wskazuje, że ich intencją było wyrażenie zgody na udział w audycji, a w konsekwencji utrwalenie wizerunku.

Ponadto pozwany nie był zobligowany do uzyskania zgody powódki na ujawnienie jej wizerunku, stanowi on bowiem jedynie szczegół całości grupy protestujących osób (art. 81 pkt 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2019 r., poz. 1231 – dalej jako „Pr. Aut.”). Wskazał, że ustawodawca nie zdefiniował terminu „zgromadzenia”, o którym mowa w art. 81 pkt 2 Pr. Aut., dopuszczalne jest więc objęcie nim każdej większej, publicznej grupy ludzi niezwiązanej ze sobą więzami rodzinnymi czy osobistymi. Podkreślił Sąd, że wizerunek powódki jest widoczny jedynie przez kilka sekund, nie stanowi osi kompozycyjnej materiału, nie został szczególnie wyróżniony, a jego usunięcie, zniekształcenie (rozpikselowanie), nie spowodowałoby dezintegracji audycji, zmiany jej wymowy, pozbawienia jej walorów informacyjnych czy publicystycznych.

Nie podzielił stanowiska powódki, że za naruszeniem jej prawa do wizerunku przemawia możliwość zatrzymania i odtwarzania obrazu na stronie internetowej na zasadzie stop – klatki, gdzie jej postać jest stale i nieskończenie długo widoczna. Zaznaczył, że zakwestionowany materiał ma charakter programu telewizyjnego,

a więc utworu dynamicznego, przeznaczonego do linearnego odtwarzania i w takim właśnie ujęciu należy dokonywać jego oceny.

Niezależnie od powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego, rozpoznawalność powódki, w związku z ujawnieniem jej wizerunku, nie jest powszechna, a ogranicza się do kręgu rodziny i znajomych, a także mieszkańców N. (około 4.000), z których większość zna się przynajmniej z widzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, sporna audycja nie naruszyła także czci powódki, a jej autor zachował należyłą staranność wymaganą przez art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24, z późn. zm. – dalej: „prawo prasowe.”). Wynika to z odwołania się do opinii eksperta, a także do stanowiska anonimowej osoby będącej przeciwnikiem funkcjonowania przedszkola oraz usiłowania uzyskania stanowiska J. M. lub członków jego rodziny.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że sporny materiał w warstwie deskryptywnej odpowiada rzeczywistości, opisując zakres i kierunek postępowań wszczynanych z inicjatywy grupy sąsiedzkiej, zmierzających do kontroli procesu budowlanego i użytkowania budynku przedszkola. Również zawarta w nim teza, że działania grupy sąsiedzkiej skierowane są nie tylko przeciwko osobom prowadzącym przedszkole, ale także jego pracownikom, dzieciom i ich rodzicom, jest prawdziwa, a jej źródłem jest wypowiedź M. O. Stwierdził on wprost, że jeśli oponenti funkcjonowania placówki osiągną swój cel, to konsekwencją tego będzie jej zamknięcie, co pociągnie za sobą konieczność zwolnienia pracowników i uniemożliwi dzieciom korzystanie z niej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, również zawarte w materiale oceny były dopuszczalne, nie odnosiły się bowiem wprost do powódki a do grupy sąsiadów, nie miały charakteru rażącego i oparte zostały na dostatecznej podstawie faktycznej.

Ze stanu faktycznego sprawy wynika bowiem, że osoby z grupy sąsiedzkiej, zainicjowały szereg postępowań, nie tylko dotyczących ściśle procesu budowlanego i dopuszczenia budynku przedszkola do użytkowania, ale także cywilne i karne, przeciwko osobom prowadzącym przedszkole i im najbliższym, a także dotyczące prawnokarnej oceny rozstrzygnięć administracyjnych. Spór

sąsiedzki sprowadził się zatem w znacznej mierze do rozliczeń personalnych i wykroczył poza ochronę własności. Miał na uwadze, że skorzystanie z drogi zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, prywatnego aktu oskarżenia, pozwu o ochronę dóbr osobistych, czy też wniosku o wszczęcie postępowania administracyjnego, samo w sobie nie może być przedmiotem zarzutów, skoro służy realizacji przysługujących jednostkom praw. Jednak skala zainicjowanych postępowań, które nie doprowadziły do oczekiwanych przez podmioty je wnoszące decyzji, może już uzasadniać ich zrelacjonowanie i poddanie krytycznej ocenie na forum publicznym, nawet gdyby mogła być ona kwalifikowana, jako niesprawiedliwa. Pogląd ocenny może być bowiem ostrzejszy, jeżeli dotyczy ważnej kwestii społecznej, o istotnym znaczeniu dla społeczeństwa.

Podkreślił Sąd, że sama powódka złożyła czternaście zawiadomień o podejrzeniu popełniania przestępstwa, które zakończyły się odmową wszczęcia, lub umorzeniem postępowania. Podobnie znacząca jest liczba postępowań administracyjnych i sądownoadministracyjnych dotyczących decyzji o pozwoleniu na budowę lub dopuszczenie budynku przedszkola do użytkowania. Jednak mimo ich liczby, nie przedstawiła ostatecznej decyzji administracyjnej, z której wynikałoby, że projekt budowlany, projekt zagospodarowania terenu, pozwolenie na budowę czy użytkowanie budynku były wadliwe lub zostały wyeliminowane z obrotu prawnego. W takiej sytuacji – długość trwania sporu, szerokie spektrum działań prawnych podejmowanych przez osoby sprzeciwiające się funkcjonowaniu przedszkola, brak jednolitych rozstrzygnięć organów o treści oczekiwanej przez te osoby, oczywista uciążliwość występowania w kolejnych postępowaniach przez osoby prowadzące przedszkole, towarzysząca im niepewność co do możliwości dalszego jego funkcjonowania oraz skutków jego likwidacji dla pracowników, dzieci i rodziców – uzasadniała krytykę takiego postępowania z użyciem słów „gnębić”, „zacierzwienie”, „prowadzenie wojny”.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2018 r., uwzględniając częściowo apelację powódki, zmienił zaskarżony wyrok i nakazał pozwanej, aby w terminie siedmiu dni od daty uprawomocnienia się wyroku: usunęła z rozpowszechnianego materiału prasowego pod tytułem „Sąsiad – (...)” wizerunek powódki i umieściła na okres jednego roku na stronie internetowej [http://\(...\)](http://(...)), pod

widocznym tam tekstem zakończonym nazwiskiem „P. S.” w ramce, czcionką Times New Roman, koloru czarnego na białym tle, o wielkości takiej samej jak wspomniany tekst, oświadczenie o następującej treści: „Telewizja [....]. przeprasza Panią U. R., za naruszenie jej dóbr osobistych w publikowanym nieustannie telewizyjnym materiale (strona [http://\(...\).html](http://(...).html)), w którym bezprawnie pokazany został wizerunek U. R. oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 5.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lipca 2016 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo i apelację w pozostałym zakresie.

Przeciwie niż Sąd Okręgowy uznał, że pozwana miała obowiązek uzyskać zgodę powódki na opublikowanie jej wizerunku, a brak tej zgody skutkuje naruszeniem dóbr osobistych powódki (wizerunku). Jego zdaniem, powódka nie została w materiale telewizyjnym przedstawiona jako szczegół całości zgromadzenia, nie była także tylko anonimowym elementem dla motywu przewodniego programu. Bohaterem programu są bowiem wszyscy sąsiedzi razem, połączeni wspólnym celem, doprowadzeniem do likwidacji przedszkola. Zarysowując historię wiele lat trwającego sporu, jego autor przedstawił materiał zapożyczony z innej stacji telewizyjnej, przedstawiający podmiot zbiorowy - nieliczną grupę osób, której członkiem jest również powódka, widoczna przez bardzo krótki moment, na pierwszym planie, jak trzyma przed sobą dokumenty. Wskazał, że ukazania postaci powódki jak i innych osób tworzących grupę sąsiadów nie można uznać za pozostające bez związku z tematem programu tło dla prezentacji głównego jego wątku. Pytanie zadane przez dziennikarza („Dlaczego nie chcecie Państwo tu przedszkola?”), w sposób jednoznaczny identyfikuje bowiem grupę ludzi, jako tytułowych sąsiadów walczących z przedszkolem. Nie podzielił także stanowiska Sądu Okręgowego, że w przypadku usunięcia z analizowanego materiału wizerunku powódki, nie uległby zmianie jego przedmiot i charakter. Tego rodzaju testu nie można bowiem stosować w stosunku do wizerunku zbiorowego prezentującego powiazaną grupę osób, będących jego bohaterem.

Stwierdził także, że dla naruszenia prawa do wizerunku – wbrew stanowisku Sądu Okręgowego – nie jest konieczne, by wizerunek powódki był rozpoznawalny dla ogółu odbiorców. Wprawdzie pojawiające się w materiale ujęcie powódki jest

krótkie, ale nie na tyle, by osoby ją znajdujące w środowisku lokalnym, miały trudności z jej rozpoznaniem.

Przyjął Sąd Apelacyjny, że zgoda na publikację wizerunku może być udzielona w dowolnej formie, także poprzez świadome wzięcie udziału w utrwalaniu materiału telewizyjnego. Jednak osoba, która zgody takiej udziela musi mieć pełne rozeznanie co do formy przedstawienia jej wizerunku, ale także miejsca i czasu publikacji, zestawienia z innymi wizerunkami i towarzyszącego komentarza. W razie sporu, zakres udzielonej zgody powinien być interpretowany w sposób restryktywny, a pozwany nie wykazał, by rozpowszechnianie wizerunku powódki nie wykroczyło poza uzyskany zakres zezwolenia i jego cel.

Za zasadne Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji, dotyczące pominięcia części przedstawionych przez powódkę dowodów i poczynienia przez Sąd Okręgowy nieprawidłowych ustaleń faktycznych. Mimo tej konstatacji nie dokonał jednak własnych ustaleń faktycznych, ani nie uzupełnił postępowania dowodowego w zakresie pominiętym przez Sąd pierwszej instancji. W to miejsce stwierdził, że analiza materiału telewizyjnego prowadzi do wniosku, że jego bohaterami są przede wszystkim właściciele przedszkola, przedstawieni jako ofiary dręczenia sąsiadów niezadowolonych z lokalizacji tego typu obiektu w pobliżu ich działek, z uwagi na hałas i inne uciążliwości związane z przebywaniem tam dzieci. Wykorzystują oni zalewanie swoich nieruchomości przez wody opadowe, jako pretekst by pozbyć się niechcianej placówki, tworząc w tym celu sztuczne, absurdalne problemy oraz generując niezliczoną liczbę postępowań karnych, administracyjnych i nadzorczych. Z kolei organy administracji państwowej, samorządowej i sądy wciągane w ten wieloletni spór, są nie tyle bezradne, co swoimi decyzjami doprowadzają także do dręczenia właścicieli przedszkola, nie pozwalając im na spokojne prowadzenie placówki i powodując, że jej byt jest cały czas niepewny. Tak przedstawiony materiał telewizyjny niesie za sobą jednoznaczny przekaz - sąsiedzi przedkładają dobro prywatne (święty spokój) nad interes społeczny lokalnej zbiorowości, której członkowie chcą korzystać z usług przedszkola i być w nim zatrudnieni.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w takim stanie rzeczy również naruszenie dobra osobistego powódki w postaci czci nie budzi wątpliwości, skoro przepisano jej bezpodstawne „gnębienie” właścicieli przedszkola, jego pracowników, rodziców i dzieci, motywowane osobistą niechęcią do samego faktu powstania inwestycji na sąsiedniej nieruchomości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwana nie wykazała prawdziwości zawartych w wyemitowanym materiale informacji ani zachowania przy jego tworzeniu należytej staranności. Ponadto nie mieści się on w granicach uzasadnionej krytyki, ani nie usprawiedliwia go ważny interes społeczny.

O braku zachowania należytej staranności świadczy nie podjęcie wszystkich możliwych działań pozwalających na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony konfliktu. Za niewystarczające uznał Sąd Apelacyjny przytoczenie jedynie historii sporu i skontaktowanie się przez P. S. z J. M., motywowane tym, że przytaczane w audycji decyzje i wyroki zapadły z jego udziałem. Sąd Apelacyjny zwrócił także uwagę, że kwestia zalewania działek sąsiadujących z przedszkolem przez wody opadowe spływające z tej nieruchomości jest przedmiotem postępowań administracyjnych już od 2009 r., tymczasem w spornym materiale wskazuje się, że została ona podniesiona w 2013 r. celem zaskarżenia decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Nie wspomniano w nim w ogóle, że Wójt Gminy L., Samorządowe Kolegium Odwoławcze w W. oraz WSA w oparciu o opracowaną w 2009 r. opinię biegłego z zakresu hydrologii i melioracji uznali, że na skutek zmiany pokrycia terenu stanowiącego działkę nr [...] zabudowaną budynkiem przedszkola, doszło w okolicy do zakłócenia stosunków wodnych, co szkodliwie wpływa na grunty sąsiednie, w tym działkę należącą do powódki, zalewając ją. W decyzji Wójta Gminy L. z dnia 19 stycznia 2015 r. stwierdzono, że największe przekształcenie terenu, polegające na uszczelnieniu dużych powierzchni nastąpiły właśnie na działce [...], wzdłuż której przebiegał rów melioracyjny, którego likwidacja przyczyniła się do pogorszenia stosunków wodnych. Dowody te autor materiału telewizyjnego mógł uzyskać, chociażby w drodze dostępu do informacji publicznej. Przytoczenie wynikających z nich informacji mogło wywołać u widza inne przekonanie o motywach działań sąsiadów przedszkola zmierzających do ochrony przysługującego im prawa własności nieruchomości.

Postępowanie sąsiadów może wprowadzić do wskazanych w programie konsekwencji, ale nie ma podstaw do jego napiętnowania, skoro jest ono efektem realizacji prawa do ochrony własności naruszonego na skutek zmiany stosunków wodnych. Przyznał Sąd Apelacyjny, że powódka w istocie nieraz przekracza granicę ochrony swoich praw przez inicjowanie licznych postępowań karnych i cywilnych, co nie przybliży rozstrzygnięcia sporu sąsiedzkiego. Nie oznacza to jednak, by działając w ten sposób godziła w dzieci, rodziców czy pracowników przedszkola.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Stwierdził, że wystarczającym środkiem ochrony dóbr osobistych powódki będzie nakazanie pozwanej usunięcia z materiału telewizyjnego będącego przedmiotem pozwu jej wizerunku. Uznał, że powództwo o zasądzenie kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest wygórowane, a adekwatnym zadośćuczynieniem za naruszenie dóbr osobistych powódki będzie kwota 5.000 zł. Podkreślił, że powódka została ujęta w materiale bardzo krótko, nie jest głównym bohaterem materiału, nie przytoczono w nim jej imienia i nazwiska ani żadnych zindywidualizowanych zarzutów, które miałyby dotyczyć jej osoby.

W skardze kasacyjnej pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w części obejmującej punkt I i III, wnosząc o jego uchylenie w zaskarżonej części oraz orzeczenie, co do istoty sprawy, przez oddalenie apelacji powódki w całości i zasądzenie kosztów procesu ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, z uwzględnieniem kosztów postępowania kasacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie: art. 81 ust. 2 pkt 2 Pr. Aut. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że nie wypełnia normy tego przepisu zbiorowość, której członkowie są identyfikowalni jako określona grupa społeczna, etniczna lub zawodowa i których łączy wspólny cel lub którzy ze względu na wspólną ideę są ze sobą powiązani i przyjęcie, że dla kwalifikacji wizerunku osoby, jako szczegółu zgromadzenia, nie jest wystarczającym, by liczyło ono kilkanaście osób; art. 23 w związku z art. 24 k.c. w związku z art. 81 ust. 2 pkt 2 Pr. Aut. przez przyjęcie, że w materiale prasowym doszło do publikacji wizerunku zbiorowego,

podczas gdy sposób przedstawienia grupy sąsiadów należy kwalifikować, jako szczegół całości takiej jak zgromadzenie; art. 6 w związku z art. 24 k.c. przez jego niezastosowanie i zwolnienie powódki z obowiązku wykazania, że została przez kogokolwiek rozpoznana w wyniku publikacji audycji; art. 23 i art. 24 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że sposób przedstawienia powódki w materiale prasowym, który nie pozwala na jej bezpośrednią identyfikację, ani też nie przedstawia istotnych dla jej wyglądu cech, można uznać za rozpowszechnianie wizerunku; art. 81 ust. 2 pkt 2 Pr. Aut. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że przedstawienie powódki w materiale prasowym stanowi naruszenie prawa do wizerunku, podczas gdy rozpowszechnianie jej wizerunku jako osoby powszechnie znanej w lokalnej społeczności, z uwagi na jej znaczną aktywność społeczną, nie wymagało uzyskania uprzedniej zgody; art. 23 w związku z art. 24 k.c. przez jego błędną wykładnię i dopuszczenie subiektywnej oceny naruszenia dóbr osobistych; art. 24 k.c. w związku z art. 12 Pr. Pras. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że reportaż poświęcony sporowi sąsiedzkiemu wokół użytkowania budynku przedszkola, w sytuacji w której niektórzy z sąsiadów dopuszczają się czynów zabronionych na szkodę właścicieli przedszkola oraz masowo prokurują wobec nich postępowania karne pozbawione podstaw faktycznych, nie jest usprawiedliwiony interesem społecznym oraz przekracza zasady uzasadnionej krytyki oraz art. 316 k.p.c. przez oparcie podstaw faktycznych zaskarżonego orzeczenia na wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. z dnia 22 stycznia 2014 r., mimo, że nie był on ostatecznym rozstrzygnięciem w sprawie.

Powódka w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna, którą pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I wyroku podlegała odrzuceniu w części dotyczącej rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa (punkt I 4 wyroku). W tej części orzeczenie Sądu drugiej instancji jest korzystne dla pozwanej, a dopuszczalność skargi kasacyjnej, podobnie jak innych środków zaskarżenia, uzależniona jest od wykazania przez skarżącego interesu prawnego w zaskarżeniu

orzeczenia, który uwarunkowany jest wykazaniem pokrzywdzenia tym orzeczeniem (*gravamen*). Ocena pokrzywdzenia, stanowiącego warunek dopuszczalności zaskarżenia, musi poprzedzać badanie zasadności środka zaskarżenia. Oznacza to, że skarga kasacyjna pozwanej, w tej części, jako niedopuszczalna na podstawie art. 398⁶ § 2 i 3 k.p.c. podlegała odrzuceniu (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna - z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 108).

W pozostałym zakresie skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, choć jedynie część podniesionych w niej zarzutów jest trafna.

Dla oceny prawidłowości orzeczenia z punktu widzenia procesowego decydujące znaczenie ma stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 k.p.c.). Przepis ten znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym, co oznacza, że sąd drugiej instancji zobowiązany jest - przy uwzględnieniu unormowań zawartych w art. 381 i 382 k.p.c. – brać pod uwagę zmiany w stanie faktycznym i prawnym sprawy wpływające na treść orzeczenia (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1983 r., III CZP 23/83, OSNCP 1984, nr 4, poz. 44 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1982 r., III CZP 51/82, OSPiKA 1983, z. 12, poz. 256). Zarzut naruszenia art. 316 k.p.c. (bez sprecyzowania, której jednostki redakcyjnej tego przepisu dotyczy) został jednak sformułowany nieprawidłowo, gdyż skarżąca nie powiązała go z właściwymi przepisami dotyczącymi postępowania przed sądem drugiej instancji (art. 378 § 1, art. 382 lub art. 391 § 1 k.p.c.). W rezultacie nie mógł on odnieść żadnego skutku (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2008 r., I PK 184/07, niepubl., z dnia 22 stycznia 2015 r., III CSK 153/14, OSNC 2016, nr 1, poz. 14, z dnia 2 lutego 2018 r., II CSK 287/17, niepubl., i z dnia 25 stycznia 2019 r., IV CSK 539/17, niepubl.).

Publikacja wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej (art. 81 ust. 1 zd. 1 Pr. Aut.), z wyjątkami ustanawiającymi wolność jego rozpowszechniania w określonych sytuacjach bez takiej zgody. Pojęcie wizerunku jest kojarzone najczęściej z zespołem cech zewnętrznych charakterystycznych dla

danej osoby, a zwłaszcza z twarzą, która jest najbardziej wyróżniająca. Przy naruszeniu prawa do wizerunku istotne jest czy istnieje hipotetyczna możliwość rozpoznania osoby, której wizerunek rozpowszechniono przez osoby, które ją znają, a nie przez osoby trzecie. Zapoznanie się z materiałem utrwalonym na płycie załączonej do akt sprawy, nie pozostawia wątpliwości, że sposób ukazania wizerunku powódki pozwala na jej identyfikację. Wbrew zarzutom skargi, powódka nie miała zatem obowiązku przedstawiać, dla wykazania naruszenia jej prawa do wizerunku, dalej idącego materiału dowodowego. Ocenę tę wzmacnia fakt, że reportaż zawierający wizerunek powódki został zamieszczony na stronie internetowej telewizji T. i istniała możliwość jego wielokrotnego odtwarzania.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 81 ust. 2 pkt 1 Pr. Aut. przez przyjęcie, że rozpowszechnianie wizerunku powódki było dozwolone bez jej zgody, z uwagi na to, że jest ona osobą powszechnie znaną w lokalnej społeczności. Możliwe jest relatywizowanie przez Sąd w oznaczonych sytuacjach wymogu „powszechnej znajomości danej osoby” w zależności od kręgu odbiorców, do których jest adresowana dana forma rozpowszechniania wizerunku. [...], w której ukazał się zakwestionowany materiał, jest telewizją ogólnopolską, a jego emisja nie była przeznaczona dla lokalnej społeczności. W takiej sytuacji nie można twierdzić, że powódka była osobą, o której mowa w art. 81 ust. 2 pkt 1 Pr. Aut., nawet gdyby pozwana wykazała, że z uwagi na aktywność społeczną U. R. w sprawie przedszkola „N.” była powszechnie znana na terenie wsi N.

Prawa do decydowania o rozpowszechnieniu swojego wizerunku są pozbawione między innymi osoby, które stanowią szczególności takiej, jak zgromadzenie, publiczna impreza (art. 81 ust. 2 pkt 2 Pr. Aut.). Ustawodawca nie zdefiniował w prawie autorskim użytego w nim pojęcia „zgromadzenia” czy „publicznej imprezy”, dopuszczalne jest zatem, zgodnie z towarzyszącym tej regulacji *ratio legis*, objęcie nim każdej, publicznej grupy ludzi (np. grupa manifestujących ludzi, fanów zespołu na koncercie, kibiców na stadionie, uczestników procesji,) do których może także należeć grupa klikunastu sąsiadów protestujących przeciwko budowie przedszkola. Sąd Apelacyjny nie określił liczby osób, które stanowisko swoje publicznie wyraziły w rozmowie z dziennikarzem stacji [...], a z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że sąsiadów

zaangażowanych w spór w ramach postępowania administracyjnego było około siedemnastu. Nie ma przy tym wątpliwości, że w okolicznościach sprawy materiał filmowy obejmował ogólny widok grupy sąsiadów, bez ujęcia wszystkich osób zgromadzonych w całości. Wizerunek powódki nie został indywidualnie skadrowany, powiększony, ani wyeksponowany, był tylko dwukrotną, kilkusekundową „migawką” z ogólnego ujęcia grupy sąsiadów.

Nie można również zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że w rozpoznawanym przypadku wizerunek powódki, nie był elementem akcydentalnym, którego usunięcie nie pozbawiłoby rozpowszechnionego obrazu znaczenia i nie zmieniłoby jego charakteru. Sam fakt, że publiczna grupa ludzi jest zjednoczona wspólnym celem (np. manifestacja pracowników w sprawie podwyżek płac) nie oznacza, że rozpowszechnianie wizerunku tych osób w ramach „wizerunku zbiorowego” nie jest objęte regulacją art. 81 ust. 2 pkt 2 Pr. Aut. Akceptacja stanowiska Sądu Apelacyjnego uniemożliwiłaby publikowanie przez media wizerunku osób wchodzących w skład zgromadzeń przez stawianie im wymogu uzyskania zgody każdej z osób biorących w nich udział, na publikację jej wizerunku. Uniemożliwiłoby to prowadzenie działalności informacyjnej, sprawozdawczej i gromadzenia materiałów dla celów publicystyki prezentującej istotne problemy społeczne, w tym dotyczące społeczności lokalnych. Nie można również przyjąć by wykonanie „testu eliminacji” miało następować w sposób przyjęty przez Sąd Apelacyjny i dotyczyć wszystkich osób, które uczestniczą w zgromadzeniu, a nie jedynie tej, która uznaje, że rozpowszechnienie jej wizerunku doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych. Nie ma wątpliwości, że wykonywany na tych zasadach test spowodowałby, że usunięcie wszystkich osób biorących udział w zgromadzeniu każdorazowo pozbawiłoby zdjęcia jego zasadniczej treści (np. trybuny stadionu bez kibiców, manifestacja bez osób biorących w niej udział). W rozpoznawanym przypadku usunięcie wizerunku powódki z materiału filmowego nie zmieniłoby w żaden sposób jego treści, kontekstu czy odbioru przez przeciętnego widza telewizji. W konsekwencji działanie pozwanego nie wkroczyło w treść prawa wyłącznego, skoro opublikowanie wizerunku powódki, nie wymagało jej zgody, a jednocześnie na gruncie

kodeksu cywilnego stanowiło okoliczność wyłączającą bezprawność działania i odpowiedzialność pozwanego wydawcy za rozpowszechnienie wizerunku.

Skoro zgoda na publikację wizerunku powódki, z przytoczonych wyżej względów, nie była wymagana, bezprzedmiotowe jest rozważanie, czy powódka wyraziła zgodę na taką publikację, a działanie pozwanej mogło być usprawiedliwione prawem przytoczenia fragmentu programu telewizyjnego opublikowanego przez stację [...].

Wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, stanowi jedną z podstaw funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego (art. 14 Konstytucji oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, ze zm., dalej – „Konwencja”). Jednak wolność ta nie ma charakteru absolutnego, a jej ograniczeniem jest między innymi ochrona dobrego imienia i praw innych osób (art. 30 i art. 47 Konstytucji oraz art. 10 ust. 2 Konwencji). Prawo prasowe nakłada na prasę (telewizję) obowiązek prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk (art. 6 ust. 1) i sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych informacji (art. 12 ust. 1 pkt 1). Dziennikarz jest natomiast obowiązany zachować szczególną ostrożność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste (art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 prawa prasowego). Powinien zatem dołożyć wszelkich starań, aby przekazywane informacje były prawdziwe, a fakty zrelacjonowane sumiennie, bez zniekształceń i we właściwym kontekście. Dziennikarze korzystają z gwarancji umożliwiających im publikowanie informacji o sprawach publicznie ważnych, pod warunkiem, że działają w dobrej wierze, na ścisłej podstawie faktycznej i prawnej oraz zapewniają wiarygodną i precyzyjną informację, zgodnie z etyką dziennikarską (por. m.in. *Fressoz i Roire v. Francji*, wyrok Wielkiej Izby z dnia 21 stycznia 1999 r., skarga nr 29183/95, RJD 1999-I; *Brunet- Lecomte i inni przeciwko Francji*, z dnia 5 lutego 2009 r., skarga nr 42117/04).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzano, że wolność prasy i swoboda wypowiedzi, jako filar demokratycznego życia społecznego nie usprawiedliwia naruszania dóbr osobistych przez przekazywanie informacji

niezgodnych z rzeczywistością (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002r., II CKN 1095/99, OSNC 2003, Nr 3, poz. 42, z dnia 25 lutego 2010 r., I CSK 220/09, niepubl., z dnia 3 grudnia 2010 r., I CSK 95/10, niepubl., z dnia 2 czerwca 2011 r., I CSK 548/10, niepubl., i z dnia 10 września 2009 r., V CSK 64/09, niepubl.). Sąd wartościujący nie podlega natomiast udowodnieniu, można natomiast wymagać, by wyrażona ocena, oparta na faktach i okolicznościach stanowiących przesłanki jej ferowania, posiadała dostateczną podstawę faktyczną, gdyż bez niej dojdzie do nadużycia wolności słowa i falsyfikacji rzeczywistości Forum debaty publicznej dopuszcza przesadne komentarze i ostry ton polemiki, ale nie ferowanie ocen w oparciu o fałszywy ogląd rzeczywistości, oparty na wybiórczym i tendencyjnym przedstawianiu pewnych elementów określonych zdarzeń, wypaczających istotę przedstawianej sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94 i z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 715/15, niepubl.). Społeczeństwo nie odnosi, bowiem, żadnej korzyści z wprowadzania go w błąd, dezinformacji i instrumentalnego traktowania. Takie rozumienie wolności prasy (telewizji) wyrażałoby aprobatę dla stałego obniżenia kulturowych standardów debaty publicznej, oraz redukcji poziomu przyzwoitości, wrażliwości i odpowiedzialności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04, OSNK, nr 9, poz. 86).

W przypadku styku prawa do swobodnej wypowiedzi publicznej i prawa do ochrony czci i dobrego imienia należy przyjąć, że ranga i poziom ochrony tych praw jest jednakowy i żadne z nich nie ma absolutnego charakteru. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że granicę dla ochrony swobody wypowiedzi tworzy wymóg rzetelności dziennikarskiej, zachowania wymogów dobrej sztuki i etyki zawodowej (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, niepubl.).

Ogólny wydzźwięk reportażu, powiązany z towarzyszącym mu komentarzem, przypisuje sąsiadom przedszkola postawy naganne, antyspołeczne, pieniackie, co może naruszać dobra osobiste. Wbrew zarzutom skargi fakt, że reportaż dotyczy

ogółu sąsiadów, nie oznacza że powódka nie może dochodzić ochrony swojego dobrego imienia, zilustrowanie go bowiem także jej wizerunkiem, oznacza że opisana w nim postawa została przypisana także jej. Nie można się również zgodzić, by należyta staranność wymagana od dziennikarza, uzasadniała danie wiary jednej ze stron konfliktu, bez sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych informacji, przez sięgnięcie do wszystkich dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności relacji właścicieli przedszkola, z innymi znanymi lub możliwymi do ustalenia w tym czasie faktami.

Mimo tych zastrzeżeń, zarzuty naruszenia art. 23 w związku z art. 24 k.c. oraz art. 12 prawa prasowego zasługują jednak na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny wyraził bowiem ocenę prawną dotyczącą naruszenia czci powódki i braku zachowania przez pozwanego przy tworzeniu reportażu należytej staranności, bez poczynienia ustaleń faktycznych pozwalających na dokonanie takich ocen w świetle prawa materialnego. Jeżeli Sąd drugiej instancji – tak, jak w rozpoznawanym przypadku - przyjmuje odmienne rozstrzygnięcie, niż Sąd pierwszej instancji, oparte na innej podstawie faktycznej i prawnej, powinien dokonać własnych, stanowczych ustaleń faktycznych, które uzasadniałyby zastosowaną podstawę prawną i w motywach rozstrzygnięcia wskazać te ustalenia oraz podstawę prawną. Brak odniesienia się Sądu drugiej instancji do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego usprawiedliwia materialnoprawnie zarzuty skargi kasacyjnej. Nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2002 r., I CKN 105/00, niepubl., z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, M.P.Pr. 2006/10/541, z dnia 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07, M.Prawn. 2007/17/930, i z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 240/07, niepubl.). Zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Związanie to oznacza, że ocena zarzutów naruszenia prawa materialnego, podniesionych w skardze kasacyjnej, może odbywać się wyłącznie w odniesieniu do dokonanych przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia, których Sąd Najwyższy - w ramach kontroli kasacyjnej – nie może uzupełnić nowymi

okolicznościami, nieustalonymi przez Sąd drugiej instancji (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1999 r., II UKN 56/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 829, z dnia 24 lipca 2006 r., I PK 299/05, OSNCP 2007 r., nr 15-16, poz. 214, i z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 48/09, niepubl.).

Motywy orzeczenia Sądu Apelacyjnego nie pozwalają na rozstrzygnięcie, na bazie jakiego stanu faktycznego Sąd ten wydał zaskarżony wyrok. Z jednej strony nie podzielił ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy (k. 595 verte) i przyjął, że doszło do bezzasadnego pominięcia części przedstawionych przez powódkę dowodów (k. 595). Jednocześnie jednak nie zmodyfikował ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy, nie poczynił własnych ustaleń faktycznych ani ustaleń uzupełniających w oparciu o pominięte przez Sąd Okręgowy dowody. Motywy rozstrzygnięcia koncentrują się na analizie materiału filmowego, przytoczeniu wniosków wyprowadzonych z części zgromadzonych w sprawie dowodów i krytyce stanowiska zajętego przez Sąd Okręgowy.

Sąd pierwszej instancji w motywach swojego rozstrzygnięcia wskazał dowody, w oparciu o które ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Oddzielił zawarte w reportażu fakty od ocen wartościujących i pierwsze z nich poddał badaniu w ramach kryterium prawdy i fałszu, a drugie oceniał pod kątem dostatecznej podstawy faktycznej do ich przytoczenia. Sąd Apelacyjny, dyskwalifikując podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego i wydając orzeczenie reformatoryjne, nie dokonał takiego zabiegu i nie poczynił własnych ustaleń, co powoduje, że wyrażone przez Sąd stanowisko nie poddaje się jednoznacznej weryfikacji w postępowaniu kasacyjnym. Sąd ten nie wskazał, jakie informacje podane w reportażu były niezgodne z prawdą oraz jakie oceny nie miały dostatecznej podstawy faktycznej. Nie jest w szczególności jasne w jaki sposób Sąd Apelacyjny ocenił zeznania świadków P. S., J. M., M. O. oraz zeznania powódki. Nie wiadomo czy i jakie dokumenty dotyczące prowadzonych postępowań administracyjnych, cywilnych i karnych, zostały przez ten Sąd uwzględnione w ocenach dotyczących braku podstaw faktycznych do przytoczonej w zakwestionowanym materiale filmowym krytyki postępowania sąsiadów, jako nieadekwatnego w skali i treści do rzeczywistych uchybień stwierdzonych przy

realizacji inwestycji. Tworzy to niepewność co do tego, czy Sąd Apelacyjny uwzględnił przy ocenie zawartych w reportażu sądów wartościujących całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd ten, eksponując zaburzenie przez realizację inwestycji przedszkola stosunków wodnych, nie wyjaśnił, czy uchybienie to zostało stwierdzone w ostatecznej decyzji administracyjnej, a jego charakter był tego rodzaju, że czynił postępowanie sąsiadów, w tym powódki uzasadnionym, a krytykę nieopartą na uzasadnionej postawie faktycznej. Zarzucając dziennikarzowi brak należytej staranności przy prezentacji materiału i wskazując na potrzebę uzyskania niezbędnych danych w trybie dostępu do informacji publicznej, Sąd Apelacyjny w istocie nie przedstawia, jaki był stan tych postępowań na datę publikacji reportażu i jak kształtował się według stanu na dzień zamknięcia rozprawy przed tym Sądem. Nie bez racji również skarżąca podnosi, że spór sąsiedzki był wielopłaszczyznowy i dotyczy szeregu kwestii związanych z funkcjonowaniem przedszkola, co czyni nieuzasadnionym sprowadzanie go tylko do problematyki zaburzenia stosunków wodnych i dokonywanie jedynie przez ten pryzmat oceny postępowania stron tego sporu. Niedostatki w postawie faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia są widoczne także w skardze kasacyjnej i odpowiedzi na skargę, w której obie strony odnoszą się do szeregu okoliczności, które nie znalazły odzwierciedlenia w motywach rozstrzygnięcia.

Nie było rolą Sądu Apelacyjnego (podobnie, jak ocenianego reportażu) rozstrzygnięcie, która ze stron sporu sąsiedzkiego ma rację. Stwierdzenie jednak, czy krytyka sąsiadów przedstawiona w zakwestionowanym materiale nie była oparta na dostatecznej podstawie faktycznej, a pozwana przy jej prezentacji nie zachowała należytej staranności, wymaga ustalenia jaki był stan postępowań administracyjnych i czy przyczyną eskalacji postępowań karnych i cywilnych były istotnie poważne zaniedbania przy realizacji inwestycji, czy też przyczyny oparte na wątplych podstawach merytorycznych, które nie uzasadniały takich działań i mogły podlegać negatywnym ocenom.

W materiale filmowym jego autor stawia tezę, że sąsiedzi przedszkola, instrumentalnie wykorzystują postępowania administracyjne, cywilne i karne, by

uzyskać efekt w postaci zaprzestania jego funkcjonowania. Mimo, że nie ma do tego realnych przesłanek, postępowania zainicjowane bezzasadnymi zarzutami sąsiadów trwają latami, co szkodzi stabilności tej placówki, jej właścicielom, pracownikom przedszkola oraz uczęszczającym do niego dzieciom i rodzicom, którzy zdecydowali się je tam umieścić. Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, poruszenie w reportażu kwestii osób pośrednio poszkodowanych takim postępowaniem sąsiadów, nie może automatycznie świadczyć o jego nierzetelności. Nie można także bagatelizować problemu liczby i zasadności inicjowanych przez sąsiadów (powódkę) postępowań, z perspektywy możliwości krytycznej oceny tego rodzaju zachowań stanowiących poważny problem społeczny.

Kluczowe było zatem rozstrzygnięcie, czy napiętnowanie w reportażu takiego postępowania, formalnie odpowiadającego przepisom prawa, a w rzeczywistości będącego wyrazem negatywnego stosunku do samego przedszkola i osób je prowadzących, zmierzającego do innego celu niż uzyskanie ochrony prawnej (dokuczenia właścicielom przedszkola i pośrednio wszystkim osobom z nimi związanym), miało racjonalne podstawy w stanie faktycznym sprawy, czy też pomijało rzeczywiste przyczyny sporu sąsiedzkiego i sprowadzało się do wybiórczych i skrajnie krzywdzących ocen prezentowanych z perspektywy jednej strony.

Ocenę taką Sąd Apelacyjny przeprowadził, dostrzegając także nadużywanie prawa przez sąsiadów, nie dokonał jednak stanowczych ustaleń faktycznych co uniemożliwia wiążące wypowiedzenie się w kwestii prawidłowości wykładni i zastosowania przez ten Sąd prawa materialnego. Sytuacja taka zgodnie z utrwalonym poglądem, będąc określonym stanem procesowym, nie musi mieć charakteru stawianego w skardze kasacyjnej zarzutu i może wynikać także z własnej oceny sądu kasacyjnego, co do możliwości merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej (por. m.in. niepublikowane orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1997 r., I CKN 229/97, z dnia 26 maja 1998 r., III CRN 516/97, z dnia 2 grudnia 1999 r., I CKN 954/98, z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 69/00, z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 547/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01 oraz z dnia 9 stycznia 2015 r., V CSK 133/14). Brak stosownych ustaleń

faktycznych, czyni przedwczesną ocenę, czy zarzuty te są uzasadnione, czy też nie zasługują na podzielenie, nie ma bowiem dostatecznych podstaw do dokonania oceny prawnej (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 205/11, niepubl. i z dnia 9 stycznia 2015 r., V CSK 133/14, niepubl.).

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżone orzeczenie w pozostałym zakresie i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.).

aj